



Obrazy do wynajęcia wiszą na gipsowo-kartonowych ściankach galerii Art Office

Sztuka do wynajęcia

GALERIA ART OFFICE. Wypożyczanie obrazów

Nowe podejście do dzieł sztuki. W galerii w gmachu Giełdy Papierów Wartościowych przy rondzie De Gaulle'a można je nie tylko obejrzeć, ale i wypożyczyć.

Galeria Art Office to szesnastcie ścianek gipsowo-kartonowych i prace dwudziestu trzech artystów w holu na parterze gmachu byłego KC. Grafiki, rysunki, obrazy olejne, abstrakcje i realizm. – Trochę jakby groch z kapustą – określa całość dyrektor Art Office Krystyna Stańczyk. Ale tylko na razie, na sześć tygodni, na początek – bo firma właśnie wczoraj oficjalnie rozpoczęła swą działalność. – Potem co sześć, osiem tygodni zmieniać będziemy ekspozycję i prezentować pojedynczych artystów – mówi Krystyna Stańczyk. W pierwszych tygodniach chce pokazać próbkę całej swojej kolekcji.

Pod każdym z obrazów oprócz informacji o twórcy i tytułu pracy widnieje także cena za miesięczny wynajem. Art Office nie chce sprzedawać sztuki. – Naszym głównym zajęciem jest jej wynajmowanie – tłumaczy Krystyna Stańczyk. Oferta skierowana jest do biur, banków, pomieszczeń użyteczności publicznej. Choć na razie firma dysponuje jedynie obrazami, w przyszłości chce w zbiorach mieć także rzeźby, czy szkło artystyczne.

Dzieła wynająć można na rok, dokonując comiesięcznych opłat. Wszystkie prace podzielono na cztery kategorie cenowe w zależności od wartości artystycznej. Większość grafik – za 37 zł plus VAT, płótna i pozostałe grafiki za 67 i 90 zł. W czwartej kategorii znalazły się dzieła o najwyższej wartości, a ceny ich wynajęcia negocjowane są indywidualnie. Klient musi na własną rękę zadbać o ubezpieczenie, ale transport i instalacja na ścianach jest w ofercie gratis.

Art Office ma w swej kolekcji ok. 300 prac. – Z 40 polskich artystów, do których się zwróciliśmy, na współpracę przystało kilkunastu i wciąż poszukujemy nowych – mówi Eliza Kopec, pomysłodawczyni przedsięwzięcia, która system wynajmu dzieł sztuki chce przyszczepić na polski grunt z Holandii. – Tam istnieje cały rynek wynajmu dzieł sztuki, a niektóre firmy posiadają zbiory liczące i po 30 tys. oryginalnych prac – opowiada. Zdaniem Elizy Kopec takie rozwiązanie jest optymalne – artyści mają szansę wyjść ze swoją twórczością ze zwykłych galerii, a pracownicy biur mogą obcować z oryginalnymi dziełami.

Zdaniem Jeroena van der Oevera – holenderskiego współwłaściciela firmy – dzięki wynajmowi może się w ogóle zmienić rynek sztuki w Polsce, podobnie jak miało to miejsce

w Holandii. Zdarza się, że najczęściej wynajmowanymi artystami wcale nie są ci z bardzo znanymi nazwiskami. Choć Art Office istnieje od niespełna dwóch miesięcy, w jej obrazach wypożyczone już dwie firmy. – Na razie brak nam doświadczeń, by stwierdzić, jakie prace są najpopularniejsze – zaznacza Krystyna Stańczyk. Da się już jednak zauważyć, że większym zainteresowaniem cieszą się prace bardzo kolorowe i raczej grafiki niż malarstwo olejne.

JAKUB KARP